

## UZASADNIENIE

R. K. oskarżony został o to, że w dniu 08 czerwca 2014 r. w W. w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) pomimo ciężącego na nim obowiązku sprawowania opieki nad małoletnimi córkami Z. K. i N. K. będąc w stanie nietrzeźwości naraził je na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. o przestępstwo z art. 160 § 2 k.k., a także o to, że w tym samym miejscu i czasie będąc w stanie nietrzeźwości naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji sierż. szt. K. B., podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, w ten sposób że w trakcie interwencji funkcjonariusza kopnął go w okolice uda, a następnie uderzył w okolice klatki piersiowej, tj. o przestępstwo z art. 222 § 1 k.k., a nadto o to, że w tym samym miejscu i czasie, będąc w stanie nietrzeźwości, wielokrotnie znieważał funkcjonariuszy podczas i w związku z wykonywaniem przez nich obowiązków służbowych w ten sposób, że kierował wobec w/wym. słowa powszechnie uważane za wulgarne i obelżywe, tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 k.k. oraz o to, że w tym samym miejscu i czasie naruszył nietykalność cielesną swojej żony I. K. w ten sposób, że kopnął ją swoją nogą w okolice pośladków nie powodując u niej obrażeń ciała, tj. o przestępstwo z art. 217 § 1 k.k.

***Na podstawie materiału dowodowego ujawnionego w trakcie rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

R. K. oraz I. K. są w trakcie sprawy rozwodowej. Opieka nad małoletnimi dziećmi Z. K. (ur. (...), niecałe 8 lat w chwili czynu) i N. K. (ur. (...), niecałe 5 lat w chwili czynu) dzielona była przez oboje rodziców w ten sposób, że dzieci zamieszkiwały na co dzień z matką pod adresem ul. (...) w W., zaś ojciec zajmował się nimi w co drugi weekend.

R. K. w dniu 07 czerwca 2014 r. około godziny 9:30 przyjechał do mieszkania przy ul. (...), aby zaopiekować się córkami do niedzieli 08 czerwca 2014 r. do około 19:00.

W dniu 08 czerwca 2014 r. dziewczynki w dalszym ciągu pozostawały pod opieką ojca. Około południa oskarżony zaczął spożywać alkohol. W ciągu dnia wypił kilka piw. Około godziny 14:00 wyszedł z dziećmi na spacer i plac zabaw. Już po powrocie do mieszkania, około 18:00, kiedy znajdował się pod wpływem alkoholu, poczuł się źle. Między 18:30 a 19:30 trzykrotnie próbował skontaktować się z I. K. i wezwać ją, by wróciła zająć się dziewczynkami. Dzwonił również w tym celu do swojej partnerki A. C., siostry E. K. oraz ojca J. K..

I. K. odebrała trzecie połączenie telefoniczne od oskarżonego. Oskarżony mówił nieskładnie, przyznał, iż jest pod wpływem alkoholu. I. K. wraz ze swoim partnerem P. Ś. od razu ruszyła w drogę powrotną. Po drodze udała się do KP W. B. przy ul. (...) powiadamiając Policję o sytuacji o godzinie 19:55. Na ul. (...) - K. udała się następnie wraz z funkcjonariuszami sierż. szt. K. B. oraz sierż. R. M..

W mieszkaniu przy ul. (...) znajdował się w jednym pokoju, zaś Z. i N. K. w drugim. Dzieci oglądały telewizję. Drzwi balkonowe były uchylone, balkon był zabezpieczony barierką. Dzieci nie bawiły się na balkonie, mieszkanie było zamknięte.

Po przybyciu na miejsce drzwi do mieszkania otworzyła własnym kluczem I. K., która weszła do mieszkania wraz z funkcjonariuszami Policji. Jako że w przedpokoju przebywał pies, weszła do środka i próbowała zamknąć go w odrębnym pomieszczeniu. Dzieci wyszły przywitać swoją mamę, były spokojne, lecz przestraszyły się na widok Policji. Gdy kobieta prowadziła psa, trzymając go za obroź, do przedpokoju wyszedł R. K., który, gdy zobaczył funkcjonariuszy Policji, rzucił się w jej stronę i kopnął ją nogą w okolice pośladków. Funkcjonariusze wezwali oskarżonego do opanowania, jednak ten nie zareagował. Wywiązała się szarpanina, a oskarżony kopnął K. B. w okolice uda, a następnie uderzył go w klatkę piersiową. Wobec R. K. zastosowano środki przymusu bezpośredniego w postaci chwytów obezwładniających. Oskarżony cały czas szarpał się i stawiał bierny opór, krzyczał też używając słów uważanych powszechnie za wulgarne i obelżywe w stosunku do funkcjonariuszy Policji K. B. i R. M.. Policjanci

dokonali zatrzymania oskarżonego, a następnie doprowadzili go do radiowozu. Świadcami zatrzymania oskarżonego byli jego partnerka A. C., siostra E. K. i ojciec J. K., którzy przybyli na miejsce na prośbę oskarżonego.

Oskarżony przewieziony został do KP W. B., gdzie poddano go badaniu stanu trzeźwości. Pierwszy pomiar dokonany o godzinie 20:57 wykazał 1.17 mg/l, zaś kolejny z godziny 21:34 – 1.03 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

**Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:** częściowo wyjaśnień oskarżonego (k. 34-35, 69, 174-177), częściowo zeznań oskarżycielki posiłkowej I. K. (k. 8-10, 244-246), zeznań pokrzywdzonych K. B. (k. 13, 243-244) i R. M. (k. 17-18, 177-178), częściowo zeznań świadka A. C. (k. 270-271), zeznań świadka E. K. (k. 271-272) oraz częściowo zeznań świadka P. Ś. (k. 272-274), a także protokołu zatrzymania (k. 2), protokołu badania alkometrem (k. 4), świadectwa wzorcowania (k. 5), protokołu przeszukania (k. 6-7), kwestionariusza szacowania ryzyka (k. 22-23), informacji z centralnej ewidencji (k. 24), niebieskiej karty (k. 39-45), zaświadczenia (k. 46), informacji o zgłoszeniach (k. 49-56), informacji z Ośrodka dla Osób Nietrzeźwych (k. 61-62), zaświadczenia (k. 92, 93), dokumentacji medycznej (k. 94-98), wniosku egzekucyjnego (k. 99-100, 134-135), protokołu z 19/06/2013 roku (k. 101-103), dowodów przelewów (k. 126-129), aktu notarialnego (k. 130-133), wyroku Sądu Okręgowego Warszawa P. (k. 197-209), pism procesowych (k. 210, 211, 212-216, 217-222), wypisu aktu notarialnego (k. 223-226), protokołu z 03/02/2015 roku (k. 227-232) oraz postanowienia (k. 233-235).

W toku postępowania przygotowawczego R. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił on, że od około czterech lat jest w trakcie rozwodu oraz silnego konfliktu z żoną, co jest dla niego sytuacją bardzo stresującą m.in. z uwagi na liczne wezwania Policji. Przyznał on, iż w trakcie interwencji doszło do szarpaniny, lecz zaprzeczył, by miał kopnąć i uderzyć policjanta. Przeciwnie, zaznaczył, iż to funkcjonariusze zachowywali się niewłaściwie, pragnąc najwyraźniej wyżyć się na nim po wcześniejszej interwencji.

Podczas rozprawy głównej oskarżony R. K. ponownie nie przyznał się do narażenia córek na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty zdrowia i życia, jednak odwołał wcześniejsze wyjaśnienia w pozostałym zakresie, przyznając się do popełnienia innych czynów z aktu oskarżenia. Podkreślił przy tym, iż w toku pierwszego przesłuchania znajdował się w stanie silnego wzburzenia emocjonalnego, co miało wpływ na treść jego wyjaśnień. Ponadto żałował tego, co się stało, oraz przeprosił pokrzywdzonych (k. 175, 178). Podnosił, iż sytuacja, do której doszło, miała związek z postępowaniem o rozwód, które toczy się pomiędzy nim a oskarżycielką posiłkową. Wskazał, że dopełnił wszelkich obowiązków wobec dzieci, a gdy źle się poczuł, dzwonił do oskarżycielki posiłkowej, prosząc ją o pomoc. Jak wyjaśnił, nie spodziewał się, że przyjedzie z Policją. Wskazał, że bezpieczeństwo dzieci nie było narażone, dziewczynki oglądały bajki, a on znajdował się w drugim pokoju.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego R. K. złożonym w postępowaniu przygotowawczym, w których nie przyznał się do popełnienia żadnego z zarzucanych mu czynów, albowiem za tym, że dopuścił się znieważenia funkcjonariuszy Policji oraz naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza Policji K. B. i I. K., przemawia cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym wyjaśnienia samego oskarżonego złożone podczas rozprawy głównej.

Natomiast Sąd dał wiarę wyjaśnieniom R. K. w brzmieniu, jakie ostatecznie złożył on przed Sądem w toku rozprawy głównej, albowiem były one szczegółowe, wyczerpujące, a także zbieżne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Oskarżony przyznał się do naruszenia nietykalności I. K. oraz znieważenia funkcjonariuszy i naruszenia nietykalności K. B. w trakcie prowadzonej interwencji, co pozostaje w zgodzie z zeznaniami naocznych świadków tych wydarzeń, tj. I. K., K. B. oraz R. M.. Oskarżony konsekwentnie i stanowczo zaprzeczył przy tym, by miał spowodować zagrożenie bezpieczeństwa swoich córek, czemu Sąd dał wiarę. Przedstawiona przez niego wersja w pełni koresponduje z zeznaniami złożonymi przez świadków, a szczególnie przez K. B., R. M. oraz I. K.. Należy bowiem zauważyć, że świadek K. B. wprost wskazał, iż nie było przesłanek świadczących o istnieniu niebezpieczeństwa utraty zdrowia bądź życia dzieci (k. 243). Również świadek I. K., choć ukazywała oskarżonego w złym świetle, to przyznała, że mieszkanie było zamknięte na klucz, drzwi balkonowe były otwarte, ale dzieci nie wychodzą na balkon same, mieści

się tam suszarka i kwiaty, a balkon jest wąski, a dodatkowo zabezpieczony barierką. Wskazała również, że gdy weszła do mieszkania, z dziećmi „było wszystko w porządku”, ucieszyły się na jej widok, ale przestraszyły policjantów, a nadto iż oglądały telewizor, były zadbane i nie bawiły się niczym niebezpiecznym (k. 245-246). Również świadek R. M. zeznał, że nie przypomina sobie, aby dzieci były w jakimś stanie zagrożenia, ale gdyby tak było, to byłoby to zawarte w protokole (k. 178). Tym samym żaden z przeprowadzonych dowodów nie pozwalał dojść do innego wniosku, stąd nieprzyznanie się oskarżonego do narażenia dzieci na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia, jako zgodne z pozostałym materiałem dowodowym i doświadczeniem życiowym, Sąd uznał za wiarygodne.

Co do zasady jako wiarygodne Sąd ocenił również zeznania I. K.. Nie budziły one zastrzeżeń w zakresie, w jakim znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, zwłaszcza w zeznaniach świadków – funkcjonariuszy Policji K. B. i R. M.. Zastrzec w tym miejscu trzeba, iż chociaż świadek może być osobiście zainteresowana wynikiem postępowania, z racji toczącego się postępowania o rozwód, i zależeć jej może na zaprezentowaniu oskarżonego w złym świetle, co czyniła w trakcie składanych zeznań, to jednak jej relacja w zakresie zarzutów jest stosunkowo wyważona, znajdując odzwierciedlenie w reszcie zgromadzonego materiału. Jak wskazała, dzieci nie opowiadały jej o tym, że oskarżony pił alkohol, a jedynie że źle się poczuł. Wskazała również, że dziewczynki miały w dniu zdarzenia 5 i 8 lat, są dobrze rozwinięte jak na swój wiek, mają również ze sobą dobry kontakt, a w przeszłości nie podejmowały niebezpiecznych zachowań, nie wychodzą również same na balkon. Podała również, że jej córki wychodzą same z domu, gdy przychodzą do nich koleżanki.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania świadków K. B. oraz R. M., którzy jako funkcjonariusze KP W. B. w ramach wykonywanych obowiązków służbowych podejmowali interwencję w stosunku do R. K. i dokonali następnie jego zatrzymania w związku z jego agresywnym zachowaniem. Zeznania złożone przez tych świadków są logiczne, spójne i zgodne z treścią pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie. Należy stwierdzić, iż świadkowie, będąc osobami obcymi dla oskarżonego, nie mieli powodu, aby bezpodstawnie go obciążać. Jednocześnie jako funkcjonariusze publicznie wykonywali czynności służbowe, a więc działali w sposób rutynowy, z należytą starannością i wnikliwością. Okoliczności przez nich wskazane znajdują potwierdzenie w pozostałych dowodach zgromadzonych w sprawie, w szczególności wyjaśnieniach oskarżonego złożonych podczas rozprawy oraz zeznaniach świadka I. K.. Tym samym zeznania świadków K. B. i R. M. uznać należało za w pełni wiarygodne i zgodne z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia.

Zeznania A. C. miały niewielkie znaczenie przy ustalaniu stanu faktycznego. Świadek w dniu 8 czerwca 2014 r. została poproszona przez oskarżonego o przybycie do mieszkania przy ul. (...) i zajęcie się dziećmi, ale na miejsce dotarła już po obezwładnieniu R. K. przez funkcjonariuszy Policji. Przyznała ona, iż oskarżony znajdował się pod wpływem alkoholu. W jej opinii nie był on agresywny, co jednak nie znajduje potwierdzenia w zgodnych w tym zakresie relacjach pozostałych świadków. Sąd, dostrzegając tę rozbieżność, zważył, iż A. C. jest konkubinią oskarżonego, co może motywować ją do przedstawienia jego osoby w jak najlepszym świetle.

Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania zeznań świadka E. K.. Świadek jest co prawda siostrą oskarżonego, jednak jej relacja była rzeczowa i obiektywna. E. K. opisała, jak oskarżony poprosił ją o przejęcie opieki nad dziećmi oraz jak podejmowała próby nawiązania kontaktu z oskarżycielką posiłkową. Przyznała również, iż jej brat znajdował się pod wpływem alkoholu, był agresywny, szarpał się, nie chciał wsiąść do radiowozu, krzyczał, żeby go puścić, a ona starała się załagodzić sytuację. Zważywszy jednak, iż świadek na miejsce zdarzenia przybyła dopiero w momencie, gdy R. K. był wyprowadzany przez policjantów i umieszczany w radiowozie, a zatem właściwie już po zakończeniu interwencji, jej zeznania miały ograniczoną przydatność dla poczynienia ustaleń w niniejszej sprawie.

Podobnie Sąd potraktował zeznania P. Ś.. Nie uczestniczył on w interwencji podjętej w mieszkaniu na czwartym piętrze przy ul. (...), bowiem w tym czasie znajdował się na klatce schodowej pomiędzy trzecim a czwartym piętrzem. Doszły go wyłącznie odgłosy szamotaniny oraz krzyki oskarżonego. Z tego względu P. Ś. może być uznany za bezpośredniego świadka zdarzenia właściwie jedynie odnośnie zarzucanego R. K. znieważenia funkcjonariuszy. Wreszcie podkreślenia wymaga fakt, że świadek jest konkubentem oskarżycielki posiłkowej i może być osobiście

zainteresowany rozstrzygnięciem niniejszej sprawy. Dlatego też Sąd uwzględnił relację wymienionego świadka w zakresie, w jakim znalazła ona potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym.

Za niebudzącą wątpliwości uznać należy treść protokołu użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego do ilościowego oznaczania alkoholu w wydychanym powietrzu, tj. alkometru A 2.0/4L nr (...), który potwierdza, że R. K. znajdował się w stanie nietrzeźwości (k. 4).

Odnosnie pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie zaliczonych w poczet materiału dowodowego na podstawie art. 394 § 1 i 2 k.p.k., w postaci: protokołu zatrzymania (k. 2), świadectwa wzorcowania (k. 5), protokołu przeszukania (k. 6-7), kwestionariusza szacowania ryzyka (k. 22-23), informacji z centralnej ewidencji (k. 24), niebieskiej karty (k. 39-45), zaświadczeń (k. 46, 92, 93), informacji o zgłoszeniach (k. 49-56), informacji z Ośrodka dla Osób Nietrzeźwych (k. 61-62), dokumentacji medycznej (k. 94-98), wniosku egzekucyjnego (k. 99-100, 134-135), protokołu z 19/06/2013 (k. 101-103), dowodów przelewów (k. 126-129), aktu notarialnego (k. 130-133), wyroku SO Warszawa P. (k. 197-209), pism procesowych (k. 210, 211, 212-216, 217-222), wypisu aktu notarialnego (k. 223-226), protokołu z 03/02/2015 (k. 227-232) oraz postanowienia (k. 233-235) Sąd uwzględnił je przy ustalaniu stanu faktycznego, nie znajdując podstaw do zakwestionowania ich autentyczności ani prawdziwości zawartych w nich treści. Informacja z K. (k. 167, 200) oraz informacja z systemu Ministra Finansów (k. 275) miały znaczenie uzupełniające.

W ocenie Sądu, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, po dokonaniu jego oceny, w oparciu o dyrektywy wskazane w art. 7 k.p.k., należy stwierdzić, że oskarżony R. K. swoim zachowaniem nie wypełnił ustawowych znamion zarzucanego mu w pkt. I aktu oskarżenia czynu z art. 160 § 2 k.k.

Wskazać trzeba, że zgodnie z art. 160 § 2 k.k. w zw. z art. 160 § 1 k.k. odpowiedzialności karnej podlega ten, kto naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a przy tym ciąży na nim obowiązek opieki nad osobą narażoną na niebezpieczeństwo. Przepis ten, który jest wyrażeniem zasady odpowiedzialności za niebezpieczeństwo, polega zatem na stworzeniu przez sprawcę takiej sytuacji faktycznej, w której istnieje bezpośrednie niebezpieczeństwo, grożące realnie nastąpieniem skutku w postaci śmierci, ciężkiego uszkodzenia ciała względnie ciężkiego rozstroju zdrowia człowieka. Bezpośredniość oznacza natomiast, iż w sytuacji przez sprawcę już stworzonej, a więc bez dalszej akcji z jego strony, istnieje duże prawdopodobieństwo nastąpienia wymienionych skutków (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 29.11.1973 r., Rw 902/73, OSNPG 1974, nr 2, poz. 24, LexisNexis nr (...)). Definicję ciężkiego uszczerbku na zdrowiu zawiera z kolei § 1 art. 156 k.k., który ujmuje go jako pozbawienie człowieka wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia bądź też inne ciężkie kalectwo, ciężką chorobę nieuleczalną lub długotrwałą, chorobę realnie zagrażającą życiu, trwałą chorobę psychiczną, całkowitą lub znaczną trwałą niezdolność do pracy w zawodzie lub trwałe, istotne zszpecenie lub zniekształcenie ciała. Bezpośredniość niebezpieczeństwa należy natomiast wiązać nie tyle z bliskością czasową mogącego nastąpić, ile ze stanem, gdy nieuchronnym następstwem dalszego rozwoju sytuacji, bez konieczności pojawienia się jakichś nowych czynników, jest niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia (tak: A. Zoll, *Narażenie na niebezpieczeństwo [w:] System prawa karnego. T. IV cz. 1., 1985, s. 468*). Podobnie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 4 października 2007 r. (II AKa 132/07, KZS 2007/12/53), wskazując, że dla odpowiedzialności z art. 160 § 1 k.k. wymagane jest, by niebezpieczeństwo, o jakim mowa w tym przepisie, było bezpośrednie, a więc natychmiastowe, realne, konkretnie istniejące w sytuacji już stworzonej przez sprawcę bez jego dalszych możliwych działań. Występek narażenia na niebezpieczeństwo z art. 160 k.k. może zostać popełniony również przez zaniechanie jak np. pozostawienie małego dziecka przy otwartym oknie na wysokości, niezabezpieczenie przed nim głębokiej studni i pozostawienia go w jej pobliżu bez opieki (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 07.09.2005 r., II AKa 162/05, KZS 2005/10/26, Prok.i Pr.-wkł. 2006/4/27).

Przekładając powyższe na realia rozpatrywanej sprawy zauważyć trzeba, iż mimo że oskarżony znajdując się w stanie nietrzeźwości sprawował opiekę nad Z. i N. K., to jednak nie przełożyło się to w żaden sposób na wystąpienie zagrożenie zdrowia lub życia dzieci. Dziewczynki w momencie zdarzenia oglądały bajki, znajdując się w mieszkaniu zamkniętym na klucz, w którym nie było źródeł bezpośredniego niebezpieczeństwa. W momencie zdarzenia dzieci były już w wieku pozwalającym na pewną samodzielność (niecałe 5 i 8 lat), przynajmniej w obrębie mieszkania, w tym także na zabawę w pomieszczeniu innym niż to, gdzie przebywa osoba aktualnie sprawująca nad nimi

opiekę. Z tego powodu, na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, nie można stwierdzić, aby dzieciom groziło natychmiastowe, realne i konkretnie istniejące niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Za powyższym przemawia również doświadczenie życiowe, albowiem dzieci, które mają 5 i 8 lat, są już dość samodzielne i rozsądne, zwłaszcza że starsza z córek chodzi do szkoły, co już samo w sobie wymaga pewnej samodzielności. Ponadto, według zgodnych relacji oskarżonego i świadków, dzieci te są spokojne i zrównoważone oraz nie podejmują zachowań niebezpiecznych, nie wychodzą same na balkon, przed dom, nie biegają po schodach, a żadna z osób obecnych na miejscu zdarzenia nie odniosła wrażenia, by groziło im jakiegokolwiek niebezpieczeństwo. Przeciwnie, dzieci były zadbane, spokojne, a przestraszyły się dopiero na widok funkcjonariuszy Policji wchodzących do mieszkania. Dlatego też w niniejszej sprawie brak jest podstaw do stwierdzenia wypełnienia znamion przewidzianych w art. 160 k.k. Zachowanie oskarżonego – choć bez wątplenia pozostawiające wiele do życzenia w zakresie właściwego sprawowania opieki nad dziećmi – w żadnym momencie nie naraziło jego córek na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Co więcej, R. K., zdając sobie sprawę ze swojego stanu, starał się zapewnić dzieciom należytą opiekę innej osoby dorosłej, kontaktując się z matką dziewczynek, swoją obecną partnerką, siostrą i ojcem. Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, iż brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego z art. 160 § 2 k.k. przez R. K., co w świetle treści art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. czyni koniecznym uniewinnienie oskarżonego od popełnienia tego czynu.

Nie ulega natomiast wątpliwości, iż R. K. w dniu 08 czerwca 2014 r. w W. w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) będąc w stanie nietrzeźwości w trakcie prowadzonej wobec niego interwencji kopnął funkcjonariusza Policji sierż. szt. K. B. w okolice uda, a następnie uderzył go w okolice klatki piersiowej. Tym samym oskarżony wypełnił znamiona przestępstwa z art. 222 § 1 k.k. Na podstawie przywołanego przepisu odpowiada bowiem ten, kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Zwrot „narusza nietykalność cielesną” obejmuje przy tym wszelkie możliwe sposoby ingerencji sprawcy w nietykalność cielesną drugiej osoby – kopnięcie, uderzenie, ugodzenie rzuconym kamieniem czy popchnięcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 24.06.2010 r., II KK 145/10, Lex nr 619619). Warunek karalności takiego czynu stanowi natomiast popełnienie go podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych przez funkcjonariusza. Oskarżony podczas interwencji również wielokrotnie kierował wobec sierż. szt. K. B. i sierż. R. M. słowa powszechnie uważane za wulgarne i obelżywe, czym dopuścił się ich znieważenia podczas i związku z wykonywaniem przez nich obowiązków służbowych, co wypełniło dyspozycję czynu zabronionego skodyfikowanego w art. 226 § 1 k.k. Zważywszy, iż R. K. swoim zachowaniem dopuścił się wobec interweniujących funkcjonariuszy jednocześnie tak naruszenia ich nietykalności cielesnej, jak i zniewagi, Sąd uznał, iż w rozpatrywanej sprawie zachodzi kumulatywny zbieg przestępstw z art. 226 § 1 k.k. oraz z art. 222 § 1 k.k. Z tego względu zastosowanie znalazła kwalifikacja z art. 222 § 1 k.k. w zb. z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (tak również: A. Grześkowiak, Komentarz do Kodeksu karnego, Legalis).

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych niewątpliwym wreszcie jest również to, że w dniu 08 czerwca 2014 r. R. K. kopnął I. K. w okolice pośladków, nie powodując u niej obrażeń ciała, gdy ta weszła do mieszkania nr (...) przy ul. (...) w asyście funkcjonariuszy Policji. Zachowaniem tym wypełnił znamiona występku z art. 217 § 1 k.k., tj. naruszenia jej nietykalności cielesnej. Naruszeniem nietykalności cielesnej są bowiem wszystkie czynności oddziałujące na ciało innej osoby, które nie są przez nią akceptowane. Naruszenie nietykalności cielesnej nie musi łączyć się z powstaniem obrażeń, jednakże musi mieć ono wymiar fizyczny (tak: Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z 09.08.2012 r., II AKa 137/12, LEX nr 1217652).

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na uwadze jego dotychczasową niekaralność, deklarowaną skruchę oraz fakt przeproszenia pokrzywdzonych funkcjonariuszy oraz oskarżycielki posiłkowej (k. 175, k. 178, k. 243). Za okoliczność łagodzącą Sąd uznał fakt, że oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów nie z wyrachowania czy zimnej kalkulacji, lecz pod wpływem emocji i wzburzenia spowodowanych niespodziewaną kolejną wizytą funkcjonariuszy Policji w domu stron. Oskarżonego obciąża natomiast stopień szkodliwości popełnionych czynów, który Sąd uznał za znaczny z uwagi na naruszone dobra – cześć i nietykalność cielesną pokrzywdzonych oraz działalność instytucji państwowych. Ponadto świadkami czynów popełnionych przez oskarżonego były jego małoletnie dzieci. Po rozważeniu powyższych

okoliczności Sąd uznał, iż karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości za czyn z art. 222 § 1 k.k. w zb. z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. będzie kara 120 stawek dziennych grzywny, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 50 złotych. Z kolei za czyn z art. art. 217 § 1 k.k. Sąd wymierzył R. K. karę jednostkową 60 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 50 złotych.

Przy ustalaniu wysokości stawki dziennej Sąd, na podstawie art. 33 § 3 k.k., wziął pod uwagę dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe, ale również możliwości zarobkowe. Sąd zważył, że oskarżony posiada wyższe wykształcenie, jest kierownikiem projektu w O. Polska oraz jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę, osiągając dochód 3.800 zł miesięcznie. Sąd miał na uwadze również treść informacji uzyskanej z systemu Ministra Finansów w trybie art. 213 § 1a k.p.k. (k. 275).

Stosując art. 85 k.k. w zw. z art. 86 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. Sąd połączył powyższe kary jednostkowe i wymierzył oskarżonemu karę łączną 140 stawek dziennych grzywny przy określeniu wysokości jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 50 złotych, stosując zasadę częściowej absorpcji. W ocenie Sądu jest ona adekwatna zarówno do stopnia winy, jak i stopnia społecznej szkodliwości popełnionych czynów, jak również realizuje swoje zadania w zakresie zapobiegawczego i wychowawczego oddziaływania na oskarżonego, ponadto jest sprawiedliwa w odczuciu społecznym. W opinii Sądu kara ta będzie stanowić dla oskarżonego realną i odczuwalną dolegliwość, uwzględniając również, zgodnie z art. 53 § 2 k.k., jego sytuację majątkową, rodzinną i osobistą. R. K. jest właścicielem mieszkania, pracuje na podstawie umowy o pracę w O. Polska, osiągając dochód 3.800 złotych, który co miesiąc jest pomniejszany w kwocie 1.080 złotych tytułem zabezpieczenia alimentacyjnego oraz o kwotę 274,56 złotych tytułem użytkowania auta służbowego. Zapłata grzywny w orzeczonej wysokości, choć istotnie dolegliwa, jest w ocenie Sądu dla niego w pełni możliwa i nie zagraża jego egzystencji. Kara uświadomi oskarżonemu wagę i znaczenie naruszonych przez niego przepisów, w efekcie zaś zapobiegnie popełnianiu przez niego czynów zabronionych. Tym samym zostaną spełnione określone w art. 53 § 1 k.k. cele kary. Jednocześnie Sąd, w związku z tym, że oskarżony pracuje, będąc zatrudniony na podstawie umowy o pracę, nie wymierzał względem jego osoby kary ograniczenia wolności, uznając, iż ta kara mogłaby mu uniemożliwić lub znacznie utrudnić wykonywanie obowiązków związanych ze stosunkiem pracy, zaś na jego utrzymaniu pozostaje dwoje małoletnich dzieci. Sąd w tym zakresie przychylił się do wniosku oskarżonego.

Na poczet orzeczonej kary Sąd, w myśl art. 63 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w przedmiotowej sprawie w dniu 8 czerwca 2014 r.

Odnośnie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd orzekł na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k., zaniżając omyłkowo wysokość kosztów przyznanych kuratorowi, co stało się powodem wydania postanowienia o sprostowaniu oczywistej omyłki rachunkowej w trybie art. 105 § 1 – 3 k.p.k. poprzez wskazanie jako prawidłowej kwoty 1.344 złote.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 627 k.p.k. uznając, iż nie ma podstaw do zwolnienia oskarżonego od obowiązku ich uiszczenia, wzięwszy pod uwagę, iż jest osobą wykształconą, zatrudnioną na podstawie umowy o pracę na stanowisku kierowniczym, a nadto wobec treści informacji z systemu Ministra Finansów (k. 275). O opłacie Sąd orzekł stosownie do dyspozycji art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.).